

# WYROK

## W IMIENIU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym-Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Kawula

Sędziowie: SSO Alina Siatecka

del. SWSG Bartosz Stangierski /spr/

Protokolant: apl. radc. Michał Brukwicki

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Macieja Nowaka (del.)

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2015 r.

sprawy **D. N.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 284 par. 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z 17 czerwca 2015 r., o sygn. akt III K 101/15

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) sp. z o.o. w P. kwotę 420,00 zł tytułem wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru,
3. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Jakuba Antkowiaka kwotę 516,60 zł (w tym VAT) tytułem kosztów obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym,
4. Obciąża oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w kwocie 20,00 zł, a nadto wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 100,00 zł, zwalniając jednocześnie od kosztów procesu w pozostałym zakresie.

Bartosz Stangierski Dariusz Kawula Alina Siatecka

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2015 r. (k. 356) Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu skazał D. N. za czyn z art. 284 § 2 kk.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego (k. 378-384). Zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego skarżący zarzucił orzeczeniu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający bezpośredni wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżony nie poinformował nikogo o sprzedaży złomu ani o posiadanych z tego tytułu pieniądzech, nie przeznaczył pieniędzy na zakup przedmiotów potrzebnych podległym mu pracownikom, a zatem rzekomo nie zamierzał zwracać spółce (...) pieniędzy pochodzących ze sprzedaży złomu i tym samym wypełnił wszystkie znamiona przestępstwa z art. 284 § 2 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przeprowadzona zgodnie z dyspozycją art. 7 k.p.k., prowadzić powinna do ustalenia, iż

oskarżony nie dokonał przywłaszczenia pieniędzy pochodzących ze sprzedaży złomu, albowiem nie ukrywał faktu sprzedaży złomu, którego demontaż i załadunek odbywał się jawnie, w obecności pracowników spółki, a uzyskane z tego tytułu środki zamierzał przeznaczyć na zakupy dla pracowników, o czym byli oni informowani,

2) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegające na oparciu się przez Sąd tylko na niektórych dowodach i uwzględnieniu okoliczności przemawiających jedynie na niekorzyść oskarżonego, podczas gdy z zeznań świadka Ł. C. wynika, że demontaż, załadunek złomu i jego sprzedaż odbywała się jawnie, na oczach pracowników spółki, oskarżony wraz ze świadkiem L. na zebraniu poinformowali wszystkich pracowników, że w spółce będzie sprzedawany złom, a pieniądze zostaną przeznaczone na zakupy dla pracowników, świadek Ł. C. zeznał, że dla pracowników była kupowana kawa i cukier. Ponadto świadek L. zeznał, iż oskarżony od samego początku, od kiedy stwierdzono brak złomu, przyznawał się do posiadania dokumentów ze sprzedaży pochodzących i był gotowy zwrócić pieniądze. Ponadto świadek zeznał też, iż „podczas ujawnienia tych opłków oskarżony mówił że sprzedawał miedź ale nie mówił nic o cięciu”. Powyższe okoliczności przemawiają zdecydowanie na korzyść oskarżonego i są zgodne z jego wyjaśnieniami, a mimo to Sąd I instancji całkowicie je pominął,

3) naruszenie przepisów postępowania - art. 424 § 1 k.p.k. mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez niewyjaśnienie w treści uzasadnienia wyroku przyczyn przyjęcia, iż oskarżony wypełnił swoim działaniem znamiona przestępstwa z art. 284 § 2 k.k., w szczególności niewskazanie, na jakiej podstawie Sąd przyjął, iż oskarżony dokonał przywłaszczenia mienia mu powierzonego, w jaki sposób mienie w postaci pieniędzy pochodzących ze sprzedaży złomu zostało mu przez pracodawcę powierzone w sytuacji gdy Sąd jednocześnie przyjął, iż do sprzedaży złomu doszło bez zgody pracodawcy.

W konkluzji apelujący wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja obrońcy oskarżonego D. N. okazała się niezasadna.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny apelacji przypomnieć należy, że obowiązkiem Sądu I instancji było wnikliwe i samodzielne rozpoznanie sprawy, poczynienie ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (art. 2 § 2 kpk) oraz takie ukształtowanie orzeczenia kończącego postępowanie, aby spełniało wymogi wynikające z zasady trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 2 kpk). Zrealizowanie ustawowego postulatu o którym mowa w art. 2 § 2 kpk jest osiągalne w postępowaniu sądowym tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału - po prawidłowym ujawnieniu go w procesie - stanie się następnie przedmiotem rozważań sądu zgodnie z art. 410 kpk i art. 424 kpk (por. m.in.: wyrok SN z dnia 12 czerwca 1981 r., IV KR 107/81, Lex nr 19722 oraz wyrok SN z dnia 10 stycznia 2008 r., III KK 326/07, Lex nr 359599).

Co istotne, tok rozumowania sądu pierwszej instancji, który doprowadził do wydania konkretnego orzeczenia, winien być przedstawiony w uzasadnieniu wyroku, będącym jego integralną częścią. Treść uzasadnienia musi ustalać a posteriori proces myślowy, który przebiegał w czasie narady, poprzedzając wydanie wyroku, a jego prawidłowość warunkuje możliwość prawidłowej kontroli instancyjnej (zob. m.in. wyrok SN z dnia 29 września 1973 r., II KR 105/73, OSNPG 1974, nr 3, poz. 47; wyrok SN z dnia 22 lutego 1982 r., II KR 337/81, OSNPG 1983, nr 2, poz. 22). Wprawdzie sąd odwoławczy kontroluje zasadność orzeczenia sądu pierwszej instancji, a nie jego uzasadnienie, jednakże z uwagi na istotne mankamenty tego uzasadnienia przeprowadzenie kontroli instancyjnej może być niemożliwe (por.: postanowienie SN z dnia 7 stycznia 2009 r., IV KK 368/08, Lex nr 598005). Skonstatowania zatem wymaga, że ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów, a uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom z art. 424 § 1 i 2 kpk i pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Wskazać należy, że Sąd Rejonowy wywiązał się ze wszystkich nałożonych na niego przez ustawę karnoproselową obowiązków w odniesieniu do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności D. N. co do zarzucanego mu czynu. Przedmiotem kontroli instancyjnej jest analiza toku rozumowania sądu I instancji, który doprowadził go do przekonania o winie bądź niewinności oskarżonego. Sąd odwoławczy co do zasady ogranicza swoją działalność do weryfikacji racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Skoro skarżący je podważa, to konieczne jest bądź to wykazanie słuszności podniesionych przez niego argumentów, bądź też wykazanie Sądowi a quo, że nie ma racji i dlaczego. Uczynić to można tylko przez konkretną argumentację, z przywołaniem – w zależności od zaistniałej sytuacji - określonych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie, poglądów prawnych, albo argumentów powołujących się na racje natury logicznej (por. m.in.: wyrok SN z dnia 1 marca 2007 r., WA 8/07, Lex nr 446355, wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2007 r., II KK 81/06, Lex nr 448000). Wbrew twierdzeniom obrońcy D. N. podniesione przez niego argumenty w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania Sądu Rejonowego, który doprowadził tenże Sąd do konkluzji, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo i wina D. N. w zakresie czynu objętego aktem oskarżenia nie budzi wątpliwości. W szczególności nie sposób podzielić zasadniczej linii obrony oskarżonego i głównego zarzutu apelacji, iż oskarżony nie dokonał przywłaszczenia pieniędzy pochodzących ze sprzedaży złomu, albowiem nie ukrywał faktu jego sprzedaży, którego demontaż i załadunek odbywał się jawnie, a uzyskane z tego środki oskarżony zamierzał przeznaczyć na zakupy dla pracowników, o czym byli oni informowani. Taka wersja biegu przedmiotowych wypadków jawi się jedynie jako polemika z przeciwnymi ustaleniami Sądu Rejonowego, który relewantne dla sprawy okoliczności oparł na prawidłowo ocenionych środkach dowodowych, z których klarownie wynikało, że oskarżony nie poinformował nikogo o uzyskanych ze sprzedaży złomu pieniądzach (ani współpracowników, ani przełożonych, ani księgowej), a pieniądze te zatrzymał dla siebie (zwrócił je dopiero po rozwiązaniu umowy o pracę).

Konkretyzując powyższe i przechodząc meriti do zarzutów apelacji wskazać należy, co następuje.

Nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia odpowiedzialności D. D., że w przedsiębiorstwie oskarżonego nie sformułowano formalnych procedur rozliczania się przez kierownika magazynu z uzyskanych ze sprzedaży złomu pieniędzy, co według skarżącego uprawniało oskarżonego do zatrzymania tych pieniędzy „planując ich wydanie w przypadku gdyby pojawiły się konieczne wydatki”. Wszak naturalne jest, że skoro pracownik sprzedaje z własnej inicjatywy mienie należące do swego zakładu pracy i czynność ta nie leży w podstawowym, a nawet ubocznym zakresie obowiązków tego pracownika, to zobligowany on jest o też czynności i uzyskanym przychodzie poinformować pracodawcę. Taka powinność pracownika w opisanej sytuacji jest logiczna i nie wymaga żadnych formalnych procedur. W szczególności księgowość firmy winna być poinformowana, że pracownik uzyskał pieniądze ze sprzedaży mienia firmy, w przeciwnym razie pieniądze te nie mogą być rozliczone. Argument ów wystarczająco podważa linię obrony oskarżonego, że uzyskane za złom pieniądze mógł i chciał on zatrzymać na poczet zakupów asortymentu dla pracowników. Jasno tę kwestię przedstawiła księgowa firmy (...) wskazując, że skoro pracodawca nie wiedział, że D. N. uzyskał pieniądze należące do firmy, to nie mógł on tych pieniędzy rozliczyć (w ramach zaliczki).

Najwymowniej jednak o chęci przywłaszczenia przez oskarżonego otrzymanych ze sprzedaży złomu pieniędzy świadczy to, iż nie tylko, że nie powiedział on o ich uzyskaniu, ale po rozpoczęciu przez pracodawcę postępowania wyjaśniającego co do ujawnionego faktu cięcia miedzi w firmie, D. N. zataił, iż to on tego dokonał. Okoliczność ta przekonuje, że D. N. chciał ukryć przed pracodawcą, że sprzedał miedź i uzyskał za nią pieniądze. Jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, po wykryciu braku złomu zostało zwołane zebranie celem wyjaśnienia zniknięcia tegoż materiału. Oskarżony, który brał udział w zebraniu nie rozwiązał wątpliwości, nie poinformował, iż to on sprzedał złom zatajając tę informację zarówno przed uczestnikami zebrania, jak i przed przełożonymi. W związku z tym trafne jest spostrzeżenie, że skoro oskarżony, jak twierdzi, nie chciał przywłaszczyć pieniędzy ze sprzedaży złomu, to nie stało na przeszkodzie, aby poinformował o sprzedaży złomu bezpośrednio po jego sprzedaży i rozliczył się z uzyskanych z tego tytułu pieniędzy, a już co najmniej mógł to zrobić podczas wspomnianego zebrania.

Zauważenia przy tym wymaga, że wiarygodność relacji oskarżonego, że nie chciał on przywłaszczyć środków pochodzących ze sprzedaży złomu, a zamierzał je przeznaczyć na zakup asortymentu dla pracowników, podważa także

okoliczność, że oskarżony nie musiał przeznaczać uzyskanych ze sprzedaży złomu pieniędzy na zakupy, gdyż środki na ten cel mógł łatwo uzyskać od pracodawcy za pomocą zaliczki, do otrzymania której, zarówno stałej, jak i celowej był uprawniony. Tymczasem o zaliczkę na takie zakupy oskarżony wówczas nie zabiegał. Jednocześnie zakupów produktów dla pracowników z uzyskanych ze sprzedaży złomu oskarżony nie dokonał. Co więcej, wywieziony z firmy złom D. N. sprzedał nie na przedsiębiorstwo (...), lecz na siebie i na osobę trzecią.

Zupełnie przy tym jest nieprzekonujący argument obrony, iż wywóz złomu był jawny, co według skarżącego podważa zasadność zarzutu postawionego D. N.. Z takim argumentem nie sposób się zgodzić, gdyż wywóz tak dużej ilości złomu z siedziby firmy musiał odbyć się przy pomocy innych osób. Istotne jest to, że wywóz ten odbywał się poza wiedzą przełożonych oskarżonego, a nie że widzieli go pracownicy firmy, którzy mogli w ogóle nie wiedzieć jaki rodzaj złomu jest wywożony i z czego on pochodzi. Przy tym oskarżonemu pomagało wówczas tylko trzech ludzi: osoba z zewnątrz przedsiębiorstwa i dwaj „szeregowi” pracownicy, których, jak wskazano, niekoniecznie mogło interesować, czy wywożony przez oskarżony złom jest zabierany legalnie, czy nielegalnie. Zauważenia przy tym wymaga, że przedmiotowa sprawa wyszła na jaw w firmie (...), nie dlatego, że ktoś zauważył sytuację, gdy oskarżony wywoził złom z firmy, ale dlatego, że zostało zauważone, że ten złom został spiłowany i pocięty, a nikt się do tego nie chciał przyznać.

Istotne jest przy tym rozróżnienie, że czym innym był wywóz złomu (który nawet bez wiedzy przełożonych w zależności od dalszego rozwoju sytuacji nie musiał być wykroczeniem pracownika), a czym innym jest przywłaszczenie pieniędzy pochodzących ze sprzedaży tego złomu. Innymi słowy, gdyby oskarżony przekazał pracodawcy pieniądze ze sprzedaży złomu - jak wynika z zeznań pracowników firmy (...) - w opinii pracodawcy i współpracowników oskarżonego, nie byłoby wówczas po jego stronie żadnego przewinienia, mógłby dysponować złodem, nawet bez konkretnego przyzwolenia pracodawcy, Tyle tylko, że dla wszystkich tych osób było oczywiste, że z takiego dysponowania winien się był z pracodawcą rozliczyć.

Powyższa kwestia wiąże się z następnym zarzutem apelującego, a mianowicie negacji, że oskarżony przywłaszczył mienie powierzone w rozumieniu art. 284 § 2 kk. Zarzut ten skarżący wyeksponował w uzasadnieniu apelacji, w jej zaś części postulatywnej powiązał to z naruszeniem art. 424 § 1 kpk, wskazując, że Sąd I instancji nie wyjaśnił w uzasadnieniu wyroku, dlaczego przyjął, że oskarżony dokonał przywłaszczenia mienia mu powierzonego.

Opisany wyżej zarzut nie jest trafny. Po pierwsze, wbrew twierdzeniu skarżącego sąd I instancji na k. 8-9 uzasadnienia wyroku analizowaną kwestię zargumentował. Po drugie, skoro z zeznań świadków wynika, że oskarżony nie musiał mieć zgody na sprzedaż złomu, a dysponowanie nim w imieniu i w interesie pracodawcy, nie budziłoby zastrzeżeń pracodawcy (byłoby naturalne zważywszy na zaufanie jakim się cieszył u szefa firmy), to oznacza to, że pracodawca przekazał mu władztwo nad tym złodem lub pieniędzmi uzyskanymi z jego sprzedaży. W momencie, gdy oskarżony nie zwrócił tych pieniędzy i zataił przed przełożonymi, że ma pieniądze ze sprzedaży złomu (w szczególności kiedy nie wyjaśnił i nie zgłosił tego T. S. w wyznaczonym terminie) wtedy zmanifestował swą wolę zachowania uzyskanych pieniędzy dla siebie, a zatem wbrew wywodowi apelacji, swym zachowaniem zrealizował znamiona przywłaszczenia rzeczy powierzonej.

Przechodząc do kolejnego zarzutu apelacyjnego, podnieść należy, że niezasadne, gdyż wybiórcze, dowolne, a w konsekwencji jedynie polemiczne jest powoływanie się przez skarżącego na zeznania, a ściślej na wybrane fragmenty zeznań świadków L. i C., gdy w rzeczywistości, tak kompleksowa, jak i dotycząca poszczególnych wątków biegu przedmiotowych wypadków ocena relacji tych świadków świadczy przeciwko wersji linii obrony, a potwierdza wersję prezentowaną przez oskarżycieli. Otóż z zeznań świadka L. dobitnie wynika, że oskarżony nie ujawnił, że to on sprzedał miedź po wszczęciu postępowania wyjaśniającego wszczętego po wykryciu jej ściętych opiłków. Przeciwnie, oskarżony sugerował, że te opiłki leżą na miejscu ich ujawnienia już od 2-3 lat. Natomiast podnoszona przez skarżącego okoliczność, że świadek L. wskazywał, że oskarżony przyznawał, że ma pieniądze ze sprzedaży złomu, mając na uwadze kontekst wypowiedzi świadka, świadczy przeciwko wersji oskarżonego, a nie na jego korzyść, gdyż świadek wskazywał, że pracownicy domyślali się wówczas, że sytuacja była inna niż starał się ją przedstawić wtedy D. N., który miał wyjaśnić T. S. zniknięcie złomu, czego nie uczynił, zaś jego tłumaczenia pracownikom, że posiada dokumenty na sprzedaż złomu były niejasne i mogły dotyczyć wcześniejszych sprzedaży, z których zresztą też oskarżony nie rozliczył

się z pracodawcą, jak wynika z zeznań świadków. Zauważenia przy tym wymaga, że okoliczność, że oskarżony nie poinformował jednoznacznie, że to on sprzedał składowany złom spójnie wynika z zeznań wszystkich świadków, którzy uczestniczyli w opisywanej sytuacji, tj. świadków L., B., C., B., G..

Zupełnie nie poparty zeznaniami świadków ani żadnymi innymi dowodami, jest przy tym wywód skarżącego, że w firmie (...) istniała praktyka, iż złom który się pojawił był przez pracowników sprzedawany i przeznaczany na zakupy produktów codziennego użycia dla pracowników firmy. Świadek L. wskazał, że tylko oskarżony sprzedawał złom, zaś świadkowie, B., B., G., C. nie potwierdzili, że oskarżony poinformował ich, że pieniądze ze sprzedaży przedmiotowego złomu zostaną przeznaczone na zakup dla nich produktów. Równocześnie fakt, że zniknięcie złomu spowodowało dociekanie, wyjaśnianie co się z tym przedmiotem stało, świadczy, iż zniknięcie złomu nie było w firmie zdarzeniem normalnym, wzbudziło niepokój i konieczność wyjaśnienia sprawy i nikt zniknięcia tego złomu nie łączył wówczas z tym, że zostanie on zainwestowany w zakupy dla pracowników. Wbrew przy tym wywodowi apelacji nie potwierdza wiarygodności oskarżonego zeznanie świadka C., że był on informowany przez S. L. i D. N., że pieniądze ze sprzedaży złomu zostaną przeznaczone na zakup kawy i cukru dla pracowników, gdyż świadek wskazał, że to była ogólna informacja dotycząca zbierania i odkładania złomu w firmie, a nie, że była to informacja konkretnie przekazana przez oskarżonego N. na zebraniu wyjaśniającym los zaginionego złomu. Koreluje to z zeznaniami świadka G., który również zrelacjonował, że jakkolwiek pracownicy byli informowani, że pieniądze ze sprzedaży złomu będą przeznaczane na zakup cukru i kawy, to jednak nie przypominał sobie by w przedmiotowym czasie była przekazywana taka informacja. Stwierdzenia przy tym wymaga, że skoro z zeznań wszystkich świadków zgodnie, stanowczo wynika, że oskarżony nie ujawnił, że sprzedał wówczas złom, to logiczne jest, że nie mówił wtedy, iż pieniądze ze sprzedaży tego złomu będą przeznaczone na zakup produktów dla pracowników.

W świetle wyżej przytoczonych argumentów skonstatować zatem należy, że wszystkie podniesione przez skarżącego zarzuty okazały się nietrafne.

Ponadto, Sąd Okręgowy nie dopatrył się też podstaw, by uznać karę wymierzoną oskarżonemu za rażąco surową. Orzeczona kara grzywny w liczbie 100 stawek dziennych po 10 zł za stawkę jest bowiem adekwatna do stopnia winy D. N., strony podmiotowej przypisanego mu czynu i stopnia jego społecznej szkodliwości.

W związku z powyższym, wobec niezasadności podniesionych przez obrońcę oskarżonego zarzutów należało wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu utrzymać w mocy.

O kosztach procesu orzeczono w pkt 2-4 wyroku.

Na podstawie art. 627 kpk w zw. z § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu (Dz. U. z dnia 3 października 2002 r., nr 163, poz. 1348) Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata, obrońcy z urzędu Jakuba Antkowiaka kwotę 516,60 zł (w tym VAT) tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Natomiast na podstawie art. 627 kpk w zw. z § 14 ust. 2 pkt. 3, 4 ust. 7 wskazanego rozporządzenia sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) sp. z o.o. kwotę 420 zł w związku z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 4 wyroku, obciążając nimi oskarżonego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł, a na podstawie art. 1, art. 3 ust. 1, art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity - Dz.U.83.49.223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancje w kwocie 100 zł. W pozostałym zakresie Sąd zwolnił oskarżonego z kosztów procesu, mając na uwadze, iż oskarżony pozostaje obecnie bez pracy.

Uzasadnienie sporządzono w dniu 19 listopada 2015 r.

Bartosz Stangierski Dariusz Kawula Alina Siatecka